

9 czerwca. X Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rdz 3, 9-15) Gdy Adam spożył z drzewa, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: „Gdzie jesteś?” On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”. Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę”.

(Rdz 3, 9-15)

Gdy Adam spożył z drzewa, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: „Gdzie jesteś?” On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”. Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich

zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę”.

(Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8)

REFREN: Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,

Panie, wysłuchaj głosu mego.

Nachyl swe ucho

na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,

Panie, któż się ostoi?

Ale Ty udzielasz przebaczenia,

aby Ci służono z bojaźnią.

Pokładam nadzieję w Panu,

dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie,

dusza moja oczekuje Pana.

Bardziej niż strażnicy poranka

niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska,

u Niego obfite odkupienie.

On odkupi Izraela

ze wszystkich jego grzechów.

(2 Kor 4, 13 – 5, 1)

Bracia: Mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano:

„Uwierzyłem, dlatego przemówiłem”, my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami.

Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę. Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie. Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.

(J 12, 31b-32)

Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony, a Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.

(Mk 3, 20-35)

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”. A uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: „Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy”. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnątrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnątrznie jest skłócony, to

taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”. Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?” I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

Komentarz:

Wielcy dobroczyńcy ludzkości nieraz byli uważani za ludzi pomyłonych. Kiedy genialny biolog, Ludwik Pasteur, zaczął się domyślać istnienia bakterii — a nie było jeszcze takich mikroskopów, które pozwoliłyby po prostu stwierdzić, że bakterie istnieją naprawdę — jego znajomi lekarze i profesorowie mieli go za wariata. Św. Jana Bosco próbowano nawet umieścić w domu dla psychicznie chorych — bo niektórzy skądinąd poczciwi ludzie nie umieli sobie wyobrazić, żeby ktoś przy zdrowych zmysłach mógł się zajmować młodzieżą poważnie zdemoralizowaną, gdzie co drugi chłopiec to złodziej, a co trzeci chuligan.

To oskarżenie, że oszalał, że postradał zmysły, nie ominęło samego nawet Pana Jezusa. Jego bliscy zaniepokoiли się tym, że porzucił swój zawód cieśli i poświęcił się całemu głoszeniu słowa Bożego. Otóż po dziś dzień człowiek, który postanowił poświęcić się wyłącznie Bogu, budzi zdumienie i nieraz uważany jest za nie w pełni normalnego. Nieraz nawet rodzice podejmują walkę z córką czy synem, którzy postanowili poświęcić życie służbie Bożej. Niech sobie będzie ten syn czy córka gorliwy w wierze, ale żeby wstępować do seminarium albo do zakonu, to przecież przesada! Chyba to moje dziecko oszalało, trzeba mu ten pomysł wybić z głowy.

Nieraz samego nawet Pana Jezusa próbujemy przywołać do porządku. Oczywiście, że Go kochamy, modlimy się do Niego — ale zarazem uważamy, że Jego nauka jest nieżyłowa i wówczas wprowadzamy do niej nasze korekty. Łaskawie nie mamy nic przeciwko temu, że Pan Jezus broni trwałości małżeństwa. Ale On nauczał, że „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”. Chyba oszalał. Zgoda, że trzeba dążyć do zgody społecznej, ale modlić się za nieprzyjaciół? To przecież szaleństwo! Zgoda, że poczętemu życiu ludzkiemu należy się szacunek. Ale nie dopuszczać wyjątków? Przecież życie ma swoje twarde prawa, a my nie będziemy fanatykami.

Jednego bądźmy pewni: Jezus podporządkowany naszym poglądom i oczekiwaniom, Jezus przez nas jakby unormalniony, nie jest Jezusem prawdziwym. Jest to Jezus ukształtowany na naszą modłę. Jezus prawdziwy kazałby nam wziąć krzyż na ramiona i Go naśladować. Jak to trafnie sformułował Apostoł Paweł: „Nauka bowiem krzyża głupstwem

jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy
dostępujemy zbawienia. (...) Spodobało się Bogu przez głupstwo
głoszenia słowa zbawić wierzących” (1 Kor 1,18–21).

o. Jacek Salij OP